

KURJER WIECZORNY

Nr. 72.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 15 mk.

Sroda, 29 marca 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi z odroczeniem
aplikacji pocztowej wynosi
400 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelony
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, zwykłe
(po teście) mk. 40.—
Zamiejscowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

Dokąd pójść??

Kino „LUNA“

Stargane serca

w rolach głównych
Wiera Chotłodnaja i Maksymow.

„O ile nie zmarnujemy“

Warunkiem trwałej stabilizacji waluty — rzekł minister Michalski w swym przemówieniu wczorajszym — jest istotna poprawa stosunków skarbowych i gospodarczych. Jako na jeden z czynników tej poprawy, wskazał minister na akcyjny bank biłetowy; ale bank taki w Polsce, jak zastrzegł natychmiast tenże minister, powstać może i powinien dopiero na tle względnego, przynajmniej zrównoważenia budżetowego.

Zrównoważenie budżetowe! — oto wyjaśniony cel skarbowych aspiracji wszystkich poprzedników pana Michalskiego, którym jednakże nie udało się nic dla celu tego zdziałać, jeśli pominiemy pięknie ułożone i również harmonijnie przed sejmem wygłaszane exposé.

Ale p. Michalski nie chce poprzestawać na słowie. Pan Michalski ma w ręku żelazną miotłę do wymiatania niepotrzebnych pozycji rozchodu, w głowie zaś... w głowie urodził się mu pomysł daniny.

I oto, wczoraj, na ów pomysł swój powołując się w poczuciu słusznej dumy, mógł być z trybuny sejmowej oświadczyć, że tym razem „zrównoważenie budżetowe“ nie jest już pustą obietnicą; jest zadaniem konkretnym i osiągalnym; osiągalnym, miało wicie, o tyle, o ile nie zmarnujemy sposobności, jaką daje nam obecnie do rąk zasiłek, do kasy państwowej wpływający w postaci daniny.

„O ile nie zmarnujemy sposobności“...

Pod postacią tego, tak zlekka zaznaczonego niebezpieczeństwa, w istocie rzeczy tal się otchlań, która pochłonięć może cały ów kolosalny państwa i społeczeństwa wysiłek, jakim bezwarunkowo jest uchwalenie i realizowanie daniny. Ową otchlań, która pochłonięć i strwożyć może wszelkie dodatnie walory daniny państwowej, o ile chodzi o wsparcie równowagi budżetowej, jest drożyzna, szalejąca orgia drożyzny w zakresie elementarnych artykułów życia.

Danina była pomyślana przez pana Michalskiego w porze właściwej: u progu jesieni, gdy ziemianin-obszarnik, gdy chłopogospodarz miał stodoły, nabite zbożem od klepiska do stropu. Atoli z realizacją daniny spóźniono się o całe trzy kwartały. Realizowana jest ona dopiero obecnie, na przednówku, gdy zasoby zboża, będące na wyzerpaniu, sprzedawane być mogą na wagę złota, i istotnie korzec żyta, pszenicy, a nawet

U wrót Genui.

Wywiad z min. Skirmuntem.

PARYŻ, 29 marca (PAT). P. minister spraw zagranicznych Skirmunt, udzielił w pociągu wywiadu przedstawicielowi Havasa. P. minister oświadczył, że uważa za rzecz nieodzowną przed konferencją genueńską zetknąć się z francuskim prezydentem ministrów i starać się, aby Polska nie była odosobniona na konferencji genueńskiej i działała wspólnie z Francją.

Sytuacja jej wskazywała konieczność zbliżenia się do małej ententy i do państw bałtyckich.

Z tych względów zawarto przymierze z Rumunją i układ z Rosją. W tym duchu były prowadzone obrady w Bukareszcie i Belgradzie. Taki cel miała konferencja z państwami bałtyckimi w Warszawie. Minister podkreślił wybitnie pokojową politykę powyższych rokowań, zaznaczając, że w wielu kwestjach państwa doszły do porozumienia. W celu zbadania i rozstrzygnięcia innych spraw, Polska będzie utrzymywać nieustannie ścisły kontakt z wymienionymi państwami. Nakoniec minister podkreślił, że

przywiązuje wagę do porozumienia z rządami w Londynie, Paryżu i Brukseli i zaznaczył, że z rządem włoskim starać się będzie zbliżyć podczas konferencji genueńskiej.

Plan Lloyd George'a.

LONDYN, 29 marca (Polpress).—Lloyd George ma poinformować w najbliższych dniach izbę gmin o swoim planie ogólnego rozbrojenia Europy. Według obiegającej w kołach politycznych pogłoski, plan przewiduje utworzenie trybunału rozjemczego.

Jeżeli trzy czwarte członków tego trybunału zarządzą zastosowanie przeciwko któremukolwiek z państw akcji zbrojnej

reszta państw obowiązana jest wystawić odpowiednią ilość sił zbrojnych.

W razie zastosowania tego planu

Francja naprz. mogłaby zredukować swoją armję do 160 — 200 tys.

Walka o skąpstwo Włoch.

PARYŻ, 29 marca (Polpress). — „Chic. Trib.“ zaznacza, że obecnie pomiędzy Lloyd George'm a Poincaré'm toczy się skryta walka o skąpstwo Włoch. Wobec tego, że jednak pomiędzy Anglią a Francją nie doszło do zupełnego porozumienia, rzeczywistym głosem ententy na konferencji genueńskiej będzie głos Włoch. Zdaniem dziennika, Lloyd George ma po swojej stronie włoskiego ministra spraw zagranicznych Szancera, natomiast Poincaré zdołał wejść w ścisłe porozumienie z włoskim prezydentem ministrów de Facta.

Turcja na konferencji genueńskiej.

PARYŻ, 29 marca (Polpress). — Według doniesienia londyńskiego korespondenta „Journal“, rząd angielski zgodził się na zaproszenie tureckiej delegacji do Genui. Podobno odegrały w tej kwestii wielką rolę żądania Moskwy, niż Paryżu. Zostanie zaproszona delegacja tylko rządu konstantynopolskiego. Nie zmieni to postaci rzeczy, gdyż według prywatnych wiadomości, w skład tej delegacji weszliby nieurzędowo i angorczyści.

Zaproszenie Naczelnika państwa do Wilna.

WILNO, 29 marca. (A.W.). Komisja główna sejmku przed rozwiązaniem postanowiła jednomyślnie wysłać do Warszawy delegację do Naczelnika państwa w celu zaproszenia go do Wilna. Do delegacji zostali wybrani posłowie: Krzyżanowski, Rutkowski i Halko.

kartofli dochodzi cen zawrotnych.

Producent rolny miał czas należycie i zapobiegliwie przygotować się do wpłacenia daniny... z kieszeni spożywców. Cały ciężar daniny, która miała, wedle myśli p. Michalskiego, zmniejszyć wieś, przewalił się na miasto. Dziś można powiedzieć, własność rolna odepchnęła od siebie przymus daninowy na odległość, dzieląc wieś od miasta. Dziś, każdy z nas, nabijając chleb, bułkę, masło, ser, jajko, w sklepach i sklepikach Łodzi, Warszawy, Zgierza lub Łowicza, płaci daninę panu Michalskiemu, daninę dodatkową w postaci tej nadwyżki pieniężnej, o jaką podskoczyły ceny produktów rolnych w związku ze ściąganiem daniny. Gdy więc wytwórca-rolnik od daniny w znacznym stopniu się uwolnił, mieszczanin, zwłaszcza zaś mieszczanin-proletariusz, pracownik umysłowy lub fizyczny, płacić musi daninę trzykrotnie i czterokrotnie, albowiem sładem zdrożenia produktów rolnych poszła natychmiast zwyż

ka cen na wszystkie inne wyroby, zaspakajające potrzeby niezbędne.

Danina tedy, która miała stać się odsieczą dla miast, przyniosła im nowy jeszcze ciężar, pogłębiając ten stan upośledzenia, w jakim przebywa handel miejski, produkcja przemysłowa i cały wogóle zespół kultury i organizacji życia miejskiego.

A przecież, jeśli prawdą jest to, co mówi pan Michalski, że nie masz stabilizacji waluty w Polsce bez względnego, przynajmniej zrównoważenia budżetowego, to jeszcze, bodaj pierwotniejszą jest prawdą, że nie masz stabilizacji państwa polskiego bez osiągnięcia równowagi między temi dwoma czynnikami życia i wywórczości, jakimi są: Miasto i Wieś.

Wieś podczas wojny rozrosła się kolosalnie kosztem miasta. Obsesała miasto ze wszelkich jego zasobów, ze wszelkich soków żywotnych. Pozostawiła mu omył tylko cmentarz, śmietnik i kabaret. Przemysł, mający obłąkać nawet i

łacie, jak przemysł Łodzi, w przeważnym stopniu zajęty jest tem tylko pytaniem, jak i czym wyżywić swoich robotników. O budowie nowych zakładów, o rozszerzeniu produkcji, tem mniej o akcji budowlanej w zakresie domów mieszkalnych nie ma mowy.

Wieś na odbudowę swych siedzib, na podźwignięcie się z gruzów spaleniska otrzymała prawie darmo budulec od państwa, otrzymała zapomogi na melioracje rolne. Doskonale: zdrowa i mocna wieś jest podstawą życia społecznego, jest karmicielką narodu. Ale w zamian za to powinna być pociągnięta do mocniejszego udziału w świadczeniach na rzecz państwa.

Bez tego niema równowagi nie tylko budżetowej, ale wogóle równowagi życia społecznego. Bez tego wszelkie próby odrodzenia gospodarczego będą temi właśnie „zmarnowanymi sposobnościami“, przed którymi ostrzega min. Michalski.

Arjos.

Dokąd pójść??

Kino „ODEON“

BAGHIRA

Egzotyczny dramat w 6 akt.

Zamach na Milukowa.

BERLIN, 29 marca (Pat) Wczoraj wieczorem w sali filharmonii podczas odczytu, urządzonego przez przywódcę kadetów Milukowa, padło kilka strzałów rewolwerowych w kierunku podium, na którym znajdował się Milukow. Milukow nie został postrzelony. Kula trafiła b. kamer-junkra Nabokowa. Padło jeszcze kilka strzałów, które raniły między innymi żonę pewnego rosyjskiego redaktora. Na sali powstał olbrzymi popłoch. W czasie zamieszania została ranna jeszcze jedna osoba. Uwięziono dwie osoby, podejrzane o zamach. Jedną z nich jest b. porucznik Szabikow. Nazwiska drugiego nie stwierdzono.

WIEDEŃ, 29 marca (Pat) Jeden z dzienników donosi z Berlina: W związku z zamachem na Milukowa, donoszą, że po dokonaniu zamachu dwóch sprawców stanęło na trybunie i wygłosiło do wzburzonej publiczności przemówienie z którego wynikało, że celem zamachu była chęć zemsty na Milukowie za jego przyczynienie się do upadku monarchistycznej Rosji.

Sprawa posła Friesego.

WARSZAWA, 29 marca (A.W.) W sejmowym klubie posłów niemieckich od dłuższego czasu zarzucano p. Friesemu, posłowi m. Łodzi, polonofilstwo. Zarzuty te szczególnie ostro zaakcentowane zostały w czasie ostatniego przesilenia rządowego. Rezultatem tych stosunków było zmuszenie p. Friesego do wystąpienia z klubu zjednoczenia posłów niemieckich. Wobec tego, jak się dowiadujemy, p. Friesie zgłosił akces do klubu zjednoczenia mieszczańskiego.

S. p. Aleksander Myszuga.

WARSZAWA, 29 marca (A.W.) Nadeszła tu wiadomość, że we Fryburgu zmarł po operacji raka znany w swoim czasie artysta śpiewak Aleksander Myszuga, przeżywszy lat 69.

Obdarzony pięknym głosem tenorowym Myszuga przez czas dłuższy należał do składu opery warszawskiej. Po procesie Wisnowskiej, gdy nie chciał złożyć przysięgi w języku rosyjskim (Myszuga był rusinem), zmuszony był opuścić scenę warszawską, udając się do Lwowa. Po pewnym czasie powrócił i osiadł w Warszawie na stałe, udzielając lekcji śpiewu. Przed wybuchem wojny wyjechał do Włoch i już więcej do kraju nie wrócił.

O umowę rolną w Poznańskim.

POZNAN, 29 marca. (A.W.) Rokowania w sprawie umowy rolnej w b. zaborze pruskim potrwają jeszcze parę dni.

Niebezpieczeństwo powszechnego strejku rolnego w Poznańskim zdaje się być zażegnane.

Likwidacja strejku w Poznańskim.

POZNAN 29 marca. (A.W.) Strejk należy uważać ostatecznie za zakończony.

Jedynie przedsiębiorstwo dotąd nieczynne, fabryka maszyn Cegielskiego, od dzisiaj zostało uruchomione.

PFLIETON.

Szkola śmiechu.

—O—

Ameryka dziś przoduje w pochodzie kultury i cywilizacji. Złazszcza — jeśli chodzi o szkolnictwo — yankesi osiągnęli na tem polu niebywałe rezultaty. Doszli do wniosku, że śmiać się trzeba według pewnych przepisów, które winny być starannie przestrzegane przez każdego szanującego się dżentelmena.

Nabyć sztuki eleganckiego śmiania się można w specjalnych szkołach śmiechu, które są ostatnim „krzykiem” specjalnego szkolnictwa amerykańskiego.

W szkołach tych uczeni profesorowie i profesorki wykładają sztukę śmiania się według metody Berlita. Wykłady teoretyczne są urozmaicone przezrociami, a po nich następują ćwiczenia praktyczne.

W szkołach tych według programu, który przypadkowo wczoraj wyczytałem w jednej z gazet francuskich — prawdziwy dżentelmen może się nauczyć w krótkim czasie za niedrogie pieniądze wszelkich odmian śmiechu: od dyskretnych półśmieszków, po przę, melodyjne kaskady, aż do „pękania”, „rozpruwania brzuchów” i „umierania”.

Uważam, że szkoły te należy jak najprędey wprowadzić w Polsce. Wzbogaciłyby nasze ubogie szkolnictwo specjalne. Na kierownika należałoby wybrać jednego z byłych naszych ministrów spraw zagranicznych, resp. wewnętrznych lub skarbu.

Panowie ci na polu pobudzania ludzi do śmiechu posiadają doświadczenie i rutynę, które wzbudzają dla nich prawdziwy szacunek.

Co się tyczy programu i metody wykładów, to spróbuję na miejscu niniejszem zaznaczyć nasze ministerstwo oświaty z moim pomysłem.

Kurs pierwszy. Nauka dyskretnych półśmieszków. Będzie wygłoszona prelekcja na temat: „Cnota łodzianek”. Profesor — jeden ze znakomych lowelasów łódzkich. Po wykładzie ćwiczenia praktyczne na tematy: uśmiechy swawolne, figlarne, kuszące, drażniące, obiecujące, eteryczne, drażniące, płomiennie i lubieżne. Wejście tylko dla panów, pań, panienek i półdziewicz z „high-life'u” o wyrobionym „savoir vivre”.

Kurs drugi. Nauka szczerego śmiechu. Prelekcja na temat: „Reforma ordynacji wyborczej do samorządów”. Profesor — poseł Dubanowicz. Po wykładzie wycieczka do sejmku z następującym programem: a) słuchanie przemówień posła Czerniewskiego o konieczności zniesienia ośmiogodzinnego dnia pracy, b) zwiedzanie historycznej ubikacji, w której poseł Kłyszko spędził pamiątkową noc przesilenia wileńskiego, c) oglądanie spodni profesora Stanisława Grabskiego.

Kurs trzeci. Nauka żywiołowego śmiechu i „pękania, umierania, dostaw”.

Absolwenci „szkoły śmiechu”, będą mieli pierwszeństwo przy obsadzaniu foteli ministerjalnych, ewentualnie stanowisk dyrektorów kabaretów.

W. Lak.

CO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

29

ŚRODA

Dziś: Ślednia b. NMP.
Jutro: Anieli i Kwir.
Słowa: Szukalska.

Wschód s. o g. 6.20.
Zachód s. o g. 7.03.
Wschód k. 6.45 r.
Zachód o g. 8.11 w.
Długość dnia 12.43.
Przybyło dnia 4.59.

ŻYCIE ŁÓDZKIE.

Zakończenie strejku dozorców iakoś nie daje się mieszkańcom we znaki. Na ulicach nadal kupy błota, zmieszane z najrozmaitszymi odpadkami, przejście z jednego chodnika na drugi wciąż jeszcze przedstawia poważne niebezpieczeństwo, nie mówiąc już o wyglądzie sanitarnym podwórek i ulic. A zdawałoby się, że dozorczy w czasie długotrwałego bezrobocia wypoczną i nabiorą nadzwyczajnej energii do czyszczenia swych terytoriów. Tymczasem nie widać tego! A może, strejk do reszty rozleniwiał nieszczęsną brać, dając jej odczuć wszystkie rozkosze upojenia dolce far niente? Byłoby to bardzo niebezpieczne i stworzyłoby ostatecznie sytuację bez wyjścia... na podwórzu i na mieście. G o o g o o s h.

Bezpośrednia komunikacja towarowa polsko-węgierska.

Z dniem 1 kwietnia r. b. ministerjum kolei żelaznych zaprowadza bezpośrednią komunikację towarową pomiędzy stacjami kolei polskich i węgierskich tranzytem przez Czechosłowację.

Przewóz przesyłek odbywać się będzie na zasadach konwencji berneńskiej z roku 1890, z pewnymi nieznacznie odchyleniami, zwłaszcza co do sposobu uiszczania opłat, a to ze względu na trudności walutowe w stosunkach między narodowych. Bliższe szczegóły tej komunikacji podane są w rozporządzeniu z dnia 15 b. m., które będzie ogłoszone w najbliższym numerze „Dziennika Ustaw”.

W obronie emigrantów.

Ministerjum skarbu zażądało wydania odpowiednich zarządzeń w Gdańsku, aby nie zatrzymywano emigrantów, udających się do Stanów Zjednoczonych i Palestyny z paszportami, bez wizy urzędu emigracyjnego i konsultatu amerykańskiego, ponieważ w tej sprawie toczą się rokowania z wynikiem pomyślnym dla potrzeb emigrantów. Polskim władzom emigracyjnym w Gdańsku zostały już wydane odpowiednie instrukcje.

Wykłady o Polsce.

Ministerjum oświaty, public

Zmiana adresów konsulatów.

W ostatnich czasach następujące konsulaty w Warszawie zmieniły adresy: ułrjacki, który mieści się obecnie przy ulicy Królewskiej 16; belgijski — Bracka 18; szwajcarski — Hoża 48; jugosłowiański — Krakowskie Przedmieście w hotelu Europejskim; rumuński — Wiejska 10; włoski — Krakowskie Przedmieście 32; argentyński — Senatorska 29, w galerii Luksemburga pokój 440; węgierski — Folejsja 6.

Krzyże walecznych.

Krzyże walecznych, przyznane niżej wymienionym oficerom za udział w akcji rozbrojenia Niemców w 1918 roku można odebrać u ppłk. Szt. Gen. Dzwonkowskiego w oddz. I szt. gen. Krzyże te odebrać można osobiście lub przez upoważnionych odbiorców, ppłk. Udałowski Karol, ppłk. Szyndler Czesław, mjr. Siczek Stanisław, mjr. Płoszajski Karol, mjr. dr. Wonkownik Marjan, kpt. Socha-Paprocki Franciszek, por. Szyński Stanisław, pchor. Siemieniński Jan.

Ppor. podtek. Roman Stanisław otrzymał „Krzyż Walecznych”, który jest do odebrania w 1 p. art. pol. Leg. P.

Określna wystawa grafiki polskiej.

Tow. pol. artystów grafików w Warszawie powzięło myśl zorganizowania ruchomej wystawy współczesnej grafiki polskiej. Wystawa skierowaną zostanie do większych miast prowincjonalnych, pozabawionych dotychczas niemal wszelkiego kontaktu z kulturą plastyczną. W programie przewidziane są miasta: Płock, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Łódź, Piotrków, Mława, Kielce, Lublin, Przemyśl i szereg innych. W wystawie biorą udział najwybitniejsi graficy polscy, m. in. artyści polscy, przebywający w Paryżu.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi od dnia 19.III. do 25.III. 1922 r.

Rodzaj choroby	chorych	W tej liczbie zachorow.			
		chł. męz.	chł. kob.	chł. zyd.	chł. żyd.
Tyfus plamisty	6	1	4	5	2
Tyfus brzuszny	7	—	2	5	5
Czerwonka	5	—	4	1	4
Płonica	4	—	2	2	2
Blonica	1	—	—	1	—
Krzusiec	5	1	1	2	1
Jaglica	6	—	3	5	5
Zimnica	1	—	1	—	1
Gruźlica	—	27	—	—	27

Podrożenie gazet żydowskich.

Od kilku dni cenę gazet żydowskich w Warszawie podniesiono z 30 na 40 mk., numery sobotnie (święteczne) kosztują obecnie 60 mk. za egzemplarz.

Podrożenie „Gazety Warszawskiej”.

Z dniem 1 kwietnia r. b. cena

O mistrzostwo football'owe Łodzi

W ubiegłą sobotę i niedzielę, przesunęło się, jak w kalejdoskopie, przed liczną zgromadzoną publicznością, 7 drużyn piłki nożnej w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu łódzkiego, ponieważ z 8 drużyn, które grały, jedynie K. S. 28 p. S. K. drugi raz występował. Uzyskane przez zwycięzców wyniki były do przewidzenia. Pewną niespodzianką dla publiczności sportowej, było zwycięstwo „Sily” nad Pabj. Tow. Cyklistów. Lecz i ta porażka da się wytłomaczyć tem, że w drużynie P. T. C. brak było obu braci Kubików, z których jeden gra w Ł. K. S., drugi zaś ukarany zbyt surowo, przez Ł. Z. O. P. N. za nieodpowiednie zachowanie się wobec sędziego, jeszcze przez dłuższy czas grać nie może.

Naogół daje się zauważyć, że wszyscy „marnotrawni synowie” Łodzi, którzy w r. u. grali w barwach innych miast, obecnie na łono macierzy powrócą i dopomogą do wywalczenia należnego jej stanowiska na polu sportowym w Polsce. Drugą bardzo ważną i nader chlubną dla naszych sportowców sprawą, jest wprost wzorowa karność i ich wychowanie sportowe, które to należy jeszcze wyżej ocenić, jeżeli się zważy, przez jakich dyktantów-sędziów — z małym tylko wyjątkiem, — obecne zawody są prowadzone. Tu należy z naciskiem zaznaczyć, że do sędziego, prowadzącego zawody o mistrzostwo, drużyny muszą mieć bezwzględne zaufanie, czego wobec niektórych, zupełnych teoretyków nie można nawet przypuszczać, ażeby u podległych sobie graczy (na boisku każdy sędzia ma władzę despotyczną) swoimi ocenami i mylnymi rozstrzygnięciami, które nawiasem mówiąc, są nieodwołalne — to zaufanie mogli sobie zdobyć. Ze dotychczas wszystko poszło gładko, jest wyjątkowa zasługa graczy a, że może być i to nieuniknione gorzej, tego nie trzeba udowodniać, gdyż o tem wiedzą wszyscy zainteresowani najlepiej.

Zarząd kolegium sędziów Ł. Z. O. P. N. winien, wszystkich początkujących i kandydatów na sędziów, delegować na liniowych, ażeby sobie mogli tam zdobyć nieco praktyki, gdyż sędzia liniowy nie jest do podawania graczom piłki, jak się to u nas ustaliło, że niektórzy gracze czekają aż im liniowy piłkę poda; ich zadanie jest zarówno ważne jak i sędziego głównego i nie ogranicza się li tylko na wywijaniu chorągiewki, gdy piłka wyleci za linię, lecz powinni oni na wszystko reagować, bez względu na to, czy sędzia widział lub nie i właśnie wobec nich, jako swoich pomocników, sędzia nie śmie być despotą, zwłaszcza wtedy, kiedy jest od miejsca wypadku bardziej oddalony i nie mógł czegoś lepiej widzieć niż liniowy, a tembardziej wtedy, kiedy czegoś zupełnie nie zauważył.

zyskuje zwycięzca róg niewyzyskany, poczem uzyskują obie drużyny jeszcze po 1 kornery. Obrony i pomocy pracują bardzo forsownie, lecz obustronny atak zawodzi, z powodu braku zgrania i celnych strzałów. Dobry lewy skrzydłowy Ł. T. S. G. podprowadza raz po raz cały atak pod bramkę przeciwnika, a strzelanie bramek próbuje pomoc, lecz bezskutecznie. W 40 min. środkowy pomocnik Ł. K. S. „dribluje” aż do pola karnego, naprzeciw niego wybiega bramkarz, lecz ten oddaje piłkę Kowalczykowi, który załatwia resztę w pustą bramkę. Ostatnie 5 minut należą do Ł. T. S. G., w których uzyskano jeszcze 1 rzut z rogu — pauza 1:0 dla Ł. K. S.

Po pauzie obie drużyny zerwały błyskawiczne tempo; K. S. uzyskuje dalsze 2 kornery, w 12 minucie Ł. T. S. G. nie wyzyskuje pewnej sytuacji, poczem w natoku obrona przeciwnika zawiązuje rzut karny, który też gręcznie przyciśnięty do piersi w rękach bramkarza. W 17 minucie zdobywa Lange pięknym strzałem drugi punkt dla czerwonych, a w min. później dyktuje sędzia drugi rzut karny dla Ł. T. S. G., którym środkowy pomocnik zdobywa jedyną bramkę dla swych barw. Oddał tempo po stronie Ł. K. S. znacznie słabiej.

U Ł. K. S. najlepszą była pomoc, niezła obrona, słabe natomiast skrzydła u Ł. T. S. G. bardzo dobry bramkarz, obrona słaba, pomoc dobra, środkowa trójka napadu, jak i u przeciwnika niezgrana, natomiast skrzydła, zwłaszcza lewe, b. dobre. Sędzia, p. Marczewski dobry, nieco za despotyczny.

K. S. 28 p. S. K. — K. S. 31 p. S. K. 2 : 1 (1 : 0).

Obie drużyny wykazały wiele inicjatywy i ambicji w grze, którą prowadzono w morderczym tempie i nadzwyczaj fair. Zwycięzca wykazał więcej rutyny, zdobytej na zawodach ze Szturmem, natomiast K. S. 31 p. S. K. prowadził się chaotycznie i bez kombinacji, wskutek czego podczas całej gry zdołał tylko dwa razy poważnie zagrozić bramce przeciwnika. Do zdobycia jednej bramki niezbędna mu była współpraca bramkarza przeciwnika.

Sędziował b. dobrze p. Kowalski.

Rezerwy: Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 4 : 0 (1 : 0).

W niedzielę o godz. 2 ppoł. rozegrały rezerwy obu klubów zawody o mistrzostwo klasy B, w których drużyna pierwszego zwyciężyła bez trudu, mając przytem znaczną przewagę, pomimo, że grała większą część gry w 10 graczy, z powodu wykluczenia jednego przez sędziego p. Wojtiska. Przewaga ta uwydatniła się nie tylko w zdobytych bramkach, lecz i w kornery (8 : 3) na korzyść

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Długi Polski.

Długi Polski przedstawiają się następująco:

Długi wewnętrzne: 5 proc. poz. państw. 1918 r. — 155,979,994 mk. p., poz. odrodzenia długoterm. 1920 r. — 10,844,182,700, krótkoterm. 2,139,336,100; 4 proc. premjowa 1,991,614,000; bilety skarbowe I i II ser. 13,108,197,000; ogółem długi wewn. 30,229,309,794 mk. pol.; dług skarbu państwa w P. K. K. P. 221 miliardów.

Długi zagraniczne: 5 proc. poz. państw. dolarowa 18,200,000 dol.; długi zaciągnięte w gotówce na cele aprowizacyjne, wojskowe i t. p.: dol. 166,257,964,790 — franków fr. 785,118,009,290 — franków szw. 73,600 — franków złotych (= szwajc.) 36,325,490 — lirów 18,203,732 — funt. sterl. 4,374,849 — florenów hol. 18,218,686,200 —

koron norweskich 16,497,417,470 — koron duńskich 358,849,810 — koron szwedzkich 173,080. Ogólna suma długów zagranicznych wynosi pg. notowań giełdy szwajcarskiej z dn. 31 grudnia 1921 r.: dolarów 283,379,610,670, czyli franków szw. 1,449,486,707,080.

Długi zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych Ameryki stanowią około 65 proc. ogólnego zadłużenia. We Francji około 22 proc., w Anglii około 6,5 proc.

W roku 1919 rzeczpospolita polska zaciągnęła około 66 proc. tych długów (z tego polski komitet narodowy w Paryżu 9 proc.), w r. 1920 — 29,7 proc., w r. 1921 4 proc.

Na aprowizację — 59 proc., na uzbrojenie 28 proc. — reszta na inne cele.

Dzisiejsza giełda warszawska.

—O—

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym tendencja dla wszystkich walut zniżkowa. Marka niemiecka stosunkowo jest odporniejsza niż inne waluty. Papiery dywidendowe w zaniedbaniu, wobec zbliżającego się ultimo. — Papiery publiczne słabo.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3910—3975—3985
Marki niem. 12.60

Czeki i wpłaty.

Belgia 325—327—324.
Berlin 11.95—12.45—12.30
Gdańsk 11.95—11.45—12.30
Londyn 17.25—17.100.
Nowy Jork 3900—3885.
Paryż 350—353—348.
Wiedeń 53.
Szwajcaria 774.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 288—282.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 59.50.
5 proc. oblig. m. Warszawy 325—332.
6 procen. obl. m. Warszawy r. 1917 136.75

Akcie.

Bank Handl. w Warsz. 3900—4000
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3150—3450
6-iej emisji 3000—3500.
Bank Zachodni 2150—2235.
Bank Zj. ziem. pol. 1550
Cukier 30500—30000.
Drzewo 1675
Węgiel 2400—23700.
Lilpop 5835.
Ostrowiec 8750—8600.
Rudzi 2600—2560.
Starachowice 6100—6025.
Pocisk 900.

Zyrardów 79000
Borkowski 1385.
Bracia Jabłkowsky 1500.
Polska natta 2160.
Zegluga 1750.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 28 marca. — Marka polska 8.31 — 8.34 przek. na Warszawę 8.32 i pół — 8.35 i pół. Przekaz na Poznań 8.33 i pół — 8.36 i pół.

BERLIN, 28 marca. — Marka polska 8.35 — 8.22 i pół, przekaz na Warszawę 8.45 — 8.32 i pół, noty Kriessa 8.75.

KATOWICE, 28 marca. Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosił dzisiaj 8.15.

ZURYCH, 28 marca. (PAT). — Warszawa 0.13.

AMSTERDAM, 28 marca. Marka polska 0.0675.

LONDYN, 28 marca. — Marka polska 17,000 czek, 18,000 gotówka za funt.

N. JORK, 28 marca. — Warszawa 0.0250.

PRAGA 28 marca. (PAT). — Marki polskie 1.25—1.45.

WIEDEN, 28 marca. (PAT) Warszawa 1.89 — 1.95. Marki polskie 185.75 — 189.75.

BUDAPESZT, 28-go marca. — Marka polska 21—22.

Rynek włókienniczy krajowy.

BIAŁYSTOK, 28 marca. (A. W.) — Karo 1100—1150, kastor kolor. 700 — 850, zwyczajny 550—800, ciemny 850—1100, burka na wełnianej osnowie 1200—1700, na bawełnianej osnowie 650—800, materiały paltotowe z podszew. 2800—3400, koce szagatowe szt. 5000—7000, komendankie szt. 1200—1450, szmaty zwyczaj. za pud 3200, tybet za pud 8500, wełna Scheco za pud. 36,000, czysta za pud 62,000.

WARSZAWA, 28 marca. (A. W.) — Madepolamy metr 700—860, materiały ubraniowe 600—15000, materiały paltotowe 6000—15000, nici Coatsa 200 yard „10” — gros 42720—39120, „40” — 39600 — 36000; 500 yard „40” — 52800 — 47400

Rynek włókienniczy zagraniczny.

MOSKWA, 28 marca. (A. W.) — Manufaktura 200,000—475,000 za arszyn, trykotaż 3,300,000, tuzin chustek 2 miliony, nici białe 8,000,000, czarne 9 milionów.

Cukier.

HAMBURG, 28 marca. (A. W.) — Cukier za 1 kg. netto bez cła i podatku żądano na marzec 19.25, płacono 18.50, na kwiecień 19.20—18.50, na maj 18.60—18.50.

Chemikalia.

WIEDEN, 28 marca. (A. W.) — Klej żelatyn. 2550, klej kostny 1575, alun w kawałkach 12 mk. niem. antychlor 400 kor. austr., boraks kryst. 46 marek niem., kwas octowy 1500, gliceryna 2600, sól salkniakowa 37 mk. niem., kwas solny 185 koron austr., żelatyna 1900 kor. a., siarka w kawałkach 340—370 kor. a., szelak 12500 kor. a., smoła franc. 82 fr. fr., salmiak sublim. 58 mk. niemieckich.

Giełdy w Rosji i na Ukrainie.

Obecnie funkcjonują 24 giełdy: centralna w Moskwie, oraz w następujących miastach prowinc.: Astrachan, Batum, Charków, Homel, Ekarynburg, Jelec, Kostroma, Kurgań, Kursk, Mińsk, Odesa, Penza, Piotrogród, Rostów n. D., Samara, Saratów, Symbrsk, Symferopol, Smoleńsk, Taszkient, Tambow, Wiatka.

Spadek waluty sowieckiej.

MOSKWA, 28 marca. (A. W.) — Prasa sowiecka notuje stopień zniżki waluty sowieckiej. W grudniu r. ub. rubel spadł o 72 proc., w styczniu r. b. o 157 proc., w lutym o 214 proc. Prasa wyraża nadzieję, że zmniejszenie obecnej emisji banknotów, oraz przywóz zboża zagranicznego, winny przyczynić się do powstrzymania dalszej zniżki.

Prasa sowiecka o przemyśle polskim.

WARSZAWA, 28 marca. (Polpress) Pod tytułem „Przemysłowe przesilenie Polski” piotrogrodzka „Krasnaja Gazieta” zamieszcza notatkę następującej treści: Niski kurs polskiej marki sprzyjał rozprzedaży bogactw narodowych zagranicą. I chociaż w połowie 1921 roku polski przemysł funkcjonował intensywnie, marka szybko spadała — produkcja nie mogła nadążyć za popytem. Fabryki łódzkie pracowały w dzień i w nocy na trzy zmiany. Jednak już w październiku nastąpiło przesilenie, które dotąd paraliżuje cały przemysł. Kupcy znikli. Fabryki przestały zarabiać nawet na własne utrzymanie i liczba bezrobotnych w samym tylko rejonie łódzkim sięgała 60 tys.

Wówczas z zagranicy przewożono trzykrotnie więcej. Polski przemysł włókienniczy, który pracował przed wojną dla Rosji i Syberji niema zbytu w Europie zachodniej. Eksportowi polskiego wełna zagranicę, przeszkadza wysoka kolejowa taryfa, tak naprz. w Gdańsku angielski węgiel jest tańszy od polskiego.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

Sprzedane macierzyństwo.

W Davenport w Stanach Zjednoczonych zdarzył się wypadek takich miemy paręset rocznie, jednakże na tyle ciekawy w swym epilogu, że zasługuje na przytoczenie.

Auto znanego tamtejszego handlarza trzody Brian'a przejechało na drodze 18-letnia Małgorzata Hudson. — Dziewczyna doznała niezbyt ciężkich, choć bardzo bolesnych obrażeń, przy czym zaszła potrzeba zrobienia operacji.

Po paru tygodniach kuracji Małgorzata powróciła do zdrowia i handlarz był pewien, że skończy się na zwrocie kosztów operacji i leczenia, gdy nagle otrzymał wezwanie do sądu od narzeczonego Małgorzaty Williama Camdena „w sprawie skutków przejechania Małgorzaty Hudson”.

W oznaczonym terminie Brian zjawił się przed sądem, gdzie wytoczono mu niezwykle w dziejach sądownictwa oskarżenie. Oto William Camden, naręczony przejechaną żądając wysłuchania opinii dwóch lekarzy i oświadczył, że skutkiem operacji, jakiej musiano dokonać na przejechaną, Małgorzata Hudson nie będzie mogła nigdy zostać matką!

Wtedy z kolei zabrał głos naręczony, który przedstawił zebranym, jak wielkim nieszczęściem jest pozbawienie jego narzeczonej możliwości zostania matką. „Tak to dzięki temu handlarzowi — mówił Camden — zostaliśmy oboje pozbawieni szczęścia, a moja przyszła żona prócz tego możliwości spełnienia swego powołania, gdyż jedyne powołanie żony jest macierzyństwo”.

Wówczas zwrócono się do naręczonych z zapytaniem, jakiej żądają rekompensaty za wyrządzoną stratę. Na to zabrała głos panna Małgorzata, która mówiła o tem, że trzeba by wiedzieć, jak ona pragnie, a właściwie, będzie pragnęła mieć dzieci, by móc określić jej stratę. Ze to jednak jest niemożliwe, Małgorzata pozostawia określenie sumy do uznania sądu.

Wówczas po półtoragodzinnej naradzie ogłoszono wyrok, skazujący Briana na 50,000 dolarów odszkodowania.

Rozwiedziony mąż — naręczonym własnej żony.

Oryginalny i nie pozbawiony pewnej pikanterji wypadek zdarzył się świeżo w Londynie. Jak łatwo można sobie wyobrazić, przeciwnkami w procesie byli ludzie ongiś pobrani, później rozwiedzeni. Aby uzmniejszyć sobie

rzecz całą, która dostarczyła tematu do rozprawy sądowi cywilnemu, należy przedstawić ją komedjowo, dzieląc ją na pięć aktów:

Akt pierwszy: Pan Alfred Beudix, szanowany i dość bogaty pośrednik giełdowy żeni się z panną Elżbieta X.

Akt drugi: Pan Beudix po dziesięciu latach małżeństwa wykrywa, iż jest oszukiwany. Wnosi skargę rozwodową. Żona uznana jest za winną, dziecko przyznane ojcu. Jako prawdziwy gentleman, gwarantuje p. Beudix swojej małżonce odpowiednie utrzymanie.

Akt trzeci: Pan Beudix usiłuje na próżno przejść do porządku dziennego nad swoją tragedją i zapomnieć o swej żonie, gdy zaś pewnego pięknego dnia spotyka ją niespodziewanie, zakochuje się w niej na nowo ze wzmożoną siłą. Opuścił małżonkę robi wyznanie miłosne swej niewiernej połowicy, oświadczając, że żyć bez niej nie może i nie chce i proponuje jej ponowny związek małżeński.

Pani Elżbieta przyjmuje ów projekt z uśmiechem zadowolenia i oddaje mu po raz drugi rękę „na nową drogę życia”... I od tej chwili uważa się za jego narzeczoną. Wkrótce przychodzi do ustalenia terminu ślubu.

Akt czwarty: Pan Beudix, który jeszcze w trzecim akcie całej tragicznej komedji starał się wszelkimi sposobami przyspieszyć termin małżeństwa, zaczyna wymijającymi półsłówkami tamować zapalę swej narzeczonej — eks żony. Sprytna kobieta, przeczuwając jakąś tajemnicę, nie spoczywa ani na chwilę, aby tylko wykryć powód wahań i ociągania się swego narzeczonego — eks-męża. I okazuje się rzecz następująca: Oto wbrew danemu jej przyrzeczeniu, pan Beudix zaręczył się, a nawet ożenił się w międzyczasie z inną kobietą. Młoda artystka zdmuchnęła jej narzeczonego z przed nosa.

Akt piąty: Pani Elżbieta wnosi skargę przeciwko swemu eks-małżonkowi o złamanie przyrzeczenia i żąda odszkodowania w kwocie 10 tysięcy funtów szterlingów. I pan Beudix będzie musiał zapłacić ową sumę, o ile zechce zażywać w spokoju szczęścia swego drugiego małżeństwa.

Cały ten proces pod względem prawnym dość prosty, jest niemniej w swoim rodzaju pewnym curiozum. Jako komiczno-tragiczna ironja wygląda fakt, iż mąż rozwiedziony i uznanej przez sąd za winną żony, musi wypłacić jej odszkodowanie, które pozwoli jej niechybnie zdobyć sobie... nowego męża.

TANIO!! TANIO!! TANIO!!
MASŁO KUCHENNE

450 gr. funt; 6-cio funt. puszk. 2400 mk.

sprzedaż firma

P. Wiszniewski

ul. 6 Sierpnia 20 (Benedykta)

461-1

Książki
ROSYJSKIE

i biblioteki rosyjskie kupuję klasyków, beletrystykę, dziecinne, encyklopedje, oferty sub „Nauka” Głos Polski, lub osobiście do 10-iej rano i od 2—3, Grand Hotel № 311.

Zdolna
nakładaczka

może się zgłosić do drukarni A. J. Ostrowskiego, ulica Piotrkowska № 55. 189-4

Lekarz-dentysta

B. Markus-Nusbaum

Piotrkowska 51.

Przyjmuje odciski prócz niedziel i świąt od g. 10—14—7